

Lataj, Ucieczka w szale

Widziałam jak dzień rano, byłam jak sam smutek
Dziękuję, widać cię, korbę, w stronę
Pogoda była marna, w niebie chyba urlop
Gdy pierwsza kropla spadła, kupiłam w kiosku piaski
W miasteczku szybko plotka gna z ust do ust
Dewotki tracę oddech
To jest tak syty ktoś;
Skandale to jej fach
Diabelski nerw w niej drga
Nie wkładaj palca pomiędzy drzwi
Mogę uważyć; uważyć;
Nie wkładaj palca pomiędzy drzwi
Mogę uważyć; uważyć;
A ona tylko chciała na luzie iść;
A wszystko poszło obok, została i zły